(Nro. 8.)

ROZMAITOŚCI.

We Czwartek Nro. 4. 11. Stycznia 1821.

Osobliwe Swięto w mieście Treviso. Roku 1214.

W śród trwaiących woien i niezgód między Cesarzami Niemieckiemi a Papieżami, większa część miast Włoskich szczególnie zaś położonych między obu Państwami, zyskała w ciągu wieku średniego niepodległość. Odżywienie się sztuk i umieiętności, położenie ich fizyczne w środkowym prawie punkcie dawnego świata, naylepszy klimat i morze z trzech stron ie oblewaiące, posłużyły mieszkańcóm korzystać z rewolucyi, którą sprowadziły do Europy wyprawy krzyżackie. Miasta owe stały się składami bogactw, płynących im z Azyi, Afryki i Europy. Zbytek i przepych były tego naturalnym skutkiem osobliwie pod strefą łagodnego nieba, gdzie zagrzana fantazyia unosi ducha do roskoszy zmysłowych; ich publiczne święta miały wesołego życia i świetności cechę.

Historyia zachowała nam opis iednego z tych świąt odprawionego w Treviso, które z wielu względów tak co do oświaty, iako też obyczaiów i historyi szczególney, zasługuie na uwagę; ponieważ to święto zapaliło Wenetczyków do następnych woien i zwycięstw odniesionych w Terra firma.

Wszystkie miasta Włoskie obchodziły każdego roku podobne święta wesołości, na które zapraszano sąsiadów przybywaiących licznie i ochoczo na ten stek uciech, zbytku i rozrywek.

W r. 1214 zapowiedzieli Wenetczykowie nowe widowisko, wynalazku nader rzadkiego, by komu przyszedł do myśli. Widowisko to przedstawiać miało oblężenie zamku bożka miłości. Tym końcem wystawiono pyszny zamek w środku rozłożystego błonia; zewnętrze iego okryte było naykosztownieyszemi futrami, materyiami, aksamitami i bogatemi kobiercami wszelkiego rodzaiu. Nie mniey ozdobnym i powabnym był wewnątrz. Naypięknieysze i naypierwszych domów kobiety i dziewice przedstawiaiąc iedne rycerzy, drugie giermków broniły tego czarownego stanowiska.

Wybór młodzian celuiących urodą, maiątkiem, i znaczeniem i chcących mieć udział zapaśników do tey uroczystości, garnął się roiami na dzień ustanowiony; naynakomitsi i naybardziey odznaczaiący się z pomiędzy nich, ćmiąc blaskiem przepychu, znaydowali się na czele z chorągwiami oyczyzny; naywięcey atoli uderzali Wenecyianie bogatemi szatami i kosztowną oraz świetną bronią. Dowodca ich ozdobiony był koroną W. Sułtana, nie dawno właśnie przedtem zdobytą w Konstantynopolu; chowano ią w skarbie S. Marka, i była tak bogata w perły i dyiamenty, że ów dowodca złożyć musiał za nią w zakład niezmierne pieniędze. Liczna ta młodzież rozłożona była hufcami na około zamku, którego budowniczym zdawał się bydź istotnie syn tylko bogini Cypru. Z wysokości zamku pokazały się ukochane bohaterki, które prócz powabów samego wieku, zachwycały wszystkiemi wdziękami piękności i stroiu. W pierwszym szeregu stoiące, miały na głowach korony złote wysadzane dyiamentami i suknie z materyi litych od srebra i złota wykładane perłami i kamieniami drogiemi. Owe, w drugim szeregu acz mniey kosztownie ubrane, odznaczały się wytwornością sukien naylepszym smakiem urządzonych. Straszne to woysko w mocnem postanowieniu bronienia uporczywie tego Cyprydy siedliska, podobne walecznym Amazonkom uzbroione było w puklerze uplecione z kwiatów i pereł; zamiast strzał i saydakow miały ładne koszyki napełnione pomarańczami, cukrami, liliami, różami i innemi nayprzednieyszemi wonnościami; ta bowiem iedyna była broń, którey z obu stron używać było wolno. Flety i inne nayłagodnieysze narzędzia muzyczne zaięły mieysce trąb. Odgłos muzyki do pochodu woiennego pomieszany z wrzawą rozweselonych widzów był hasłem do przypuszczenia szturmu; uszykowane hufce poczęły wraz ciągnąć ze wszech stron ku czarownemu zamkowi, każdy oddział ubiegał się o zaszczyt zbliżenia się doń naypierwey, naypierwey dostania się na mury, i zdobycia baszt; Obleżcy i obleżeńcy rzucali iak chmury gęste strzały na-

)(

wzaiem, nie, aby uszkodzić przeciwnika, lecz by panuiącą powszechnie radość tem bardziey pomnożyć.

Bóy zdawał się zaciętym, acz nie był krwawym; nieustanna wrzawa świadczyła o powszechnym uddziale radości; naypięknieysze kobiety, o których wiedziano, że się w tym zamku znayduią, wołano po imieniu, nucono miłosne pieśni i takież sztuki przygrywała muzyka; owo zgoła, nie pominiano niczego, coby uiąć i przymusić było zdolne do poddania się walecznych obronicielek. Gwałtowniey i niecierpliwiey od drugich nacierał oddział Wenetczyków dla wysadzenia bramy i kiedy iuż bliskiem był zdobycia tey warowni i piękne woiowniczki, popisuiące się zachwycaiącemi ćwiczeniami ciała, zdawały się iuż zniewolone uledz przemocy hożey młodzieży, natenczas obudziła się zazdrość w Paduańczykach, natenczas i ci, dobiiali się o zwycięztwo. Tak obie strony poczęły z razu czynić sobie dotkliwe wyrzuty, te zapaliły umysły, a Paduańczykowie zapomniawszy na prawa gościnności i zgody, będące posadą tey zabawy, odbiiali chorągwie Wenetczykom i deptali ie nogami; hańba ta pobudziła Wenetczyków do uięcia broni, a wtenczas przyszło do krwawey rosprawy tak dalece, że tylko z trudnością zdołały władze publicznego porządku rozbronić zaiuszonych. Przerwano natychmiast całą uroczystość, i kazano się wszystkim roziechać; cudzoziemcy byli posłuszni, lecz zaród zemsty pozostał w sercach tak iedney iak i drugiey strony. Zaledwie Paduanie do swoiey wrócili dziedziny, opowiadali cały wypadek i uroioną obrazę wyrządzoną sobie przez Wenetczyków, malowali ią nayczarnieyszemi farbami i z całą mocą zapaloney wyobraźni. Nierozsądna Padua, zamiast poczytania tego wypadku za nierozmyślność młodości, wzięła to za sprawę Stanu, uięła broń do poszukiwania zemsty i zmusiła Trevizanów do wzaiemnego uzbroienia się. Roziątrzenie tych miast przeciwko Szlachcie, było tak gwałtowne, że zapaliło umysły i wprowadziło ie w omamienie dostateczne do znalezienia pozoru wywarcia całey nienawiści.

Woyna ta ukończyła się po bitwie stoczoney pod zamkiem Weneckim delle Bebbe przy uyściu rzeki Ecz; Wenecyianie trzymali go w oblężeniu; a przypuściwszy szturm zwyciężyli i 400 ieńców zabrali w niewolę. Pokóy przywrócony został za pośrednictwem Patryiarchów Anquilei, iednakże Wenetczykowie żądali wydania 25 z owych Paduańczyków, którzy byli przy zdobywaniu zamku Kupidyna a to aby ich ukarali, oprócz tego na znak hańby, musieli Paduanie dać po dwoie kurcząt białych za wydanie każdego ieńca. Chociaż owi uwięzieni Paduańczykowie wysiedziawszy kilkomiesięczną karę, puszczeni zostali na wolność bez wszelkiego uszkodzenia, przecież poniżenie takowe i czynione więźniom od Ludu obelgi, zakorzeniły tem większą zemstę w sercach Paduanów, a dumę i pogardę w Wenetczykach powiększyły. Zawiść czekała tylko sposobności do wybuchnienia, czego skutkiem było podbicie Trevizu a następnie i możney także Paduy.

Nowo wynalezione Rzymskie starożytności w Sarmacyi.

(*Z dziennika towarzyskieog.*)

C. Rossyyski Jenerał diwizyi Hrabia Langeron terazniezszy Wielkorządca w Oddessie przesłał do Krzemienieckiego Gimnazyium na Wołyniu, Rzymski kamien pograniczny, który ieszcze z czasów Dioklecyiana pochodził.

Podczas ostatniey Rossyyskiey woyny przeciwko Porcie w r. 1810, gdy korpus woyska zostaiący pod naczelnictwem Hrabiego Langerona znaydował się nad Dunaiem w okolicy Ruszczuka w Bulgarii, odkryto w pewney stayni pod rozrzuconemi gruzami ten kamień, który sądząc z czytelnego napisu oznaczał naypodobniey ówczesne ograniczenie państwa Rzymskiego, a szczególnie opuszczoną za czasów Aureliana właściwą Dacyię.

Napis, wielkimi Rzymskiemi głoskami tak opiewa:

Imperatores. Cæs. Caius. Aur. Val. Diocletianus et Mar. Val. Maximianus, pii. Fel. Invicti. Aug.
Val. Constantius, et Cajus Val. Maximianus, Cæs. Germanici. Maximi. Sarmat. Maxim. Penici. imp. Brittann. post debellat. hostium. gent. confirmata... Bissio Tranquillitate pro futurum in aeternum Rei publicæ præsidium constituerunt.

Długość znalezionego kamienia wynosi 11 stóp, szerokość 2 stopy i 6 calów, a grubość iedną stopę i 10 calów. Długość napisu zaymuie 4 stopy 7 calów.

Z resztą nie znayduie się w tym napisie dokładne oznaczenie czasu, i żadney nie ma wzmianki o Cezarze Galeryiuszu, który podług zapewnienia historyi był naczelnikiem woyska postawionego nad Dunaiem i bronią-

cego Panonii przeciwko napadom Gotów i Sarmatów. To uchybienie zdaie się bydź albo skutkiem publicznych sporów między owczesnemi wodzami, albo też niewyraźności napisu, tego przeszło tysiąc lat sięgaiącego zabytku starożytności.

Jednakże z tey okoliczności, że ten kamień nad Dunaiem znaleziono, i że pomiędzy Cezarami, o Maximianie dopiero po oddaleniu Dioklecyiana od rządu, wzmiankowano, następuiące można wyprowadzić wnioski:

a) Że po ustąpieniu Dioklecyiana i Maximiana od steru rządowego, uznawano ich ieszcze w publicznych rozporządzeniach iako Jmperatorów.

b) Ze odniesione pod panowaniem Dioklecyiana zwycięstwa nad goszczącemi ieszcze od czasów Aureliana w starey Dacyi Gotami, Wandalami i Sarmatami, na tem się iedynie ograniczały, iż granice państwa Rzymskiego zabezpieczono od napadów tych ludów. Nic uczynionο więc pod Dioklecyianem żadnych nowych podbiciów w starey Dacyi.

Z resztą to samo mieysce, na którem kamień znaleziono, iest dowodem, iż Rzymianie byli zwykli wybierać naystosownieysze mieysca do wystawienia takich znaków pogranicznych. Wiadomo bowiem, iż od dawna przy Ruszczuku, własnie Orostczuku zwanem wysiadali nadpływaiacy Dunaiem podróżni, ażeby ztąd swoią podróż lądem ciągnąć po nad brzegi morza czarnego i srodziemnego aż do Konstantynopola, starożytnego Bizancium.

Potrzeba tutay także wspomnieć, że podobny Rzymski kamień pograniczny znaydował się nad bramą miasta Rendsburg w Holsztyńskim przy uyściu rzeki Eyder do Niemieckiego morza, z następuiącym napisem: Eidera Romani terminus imperii; o którym uczyniła wzmiankę Wideńska gazeta literacka z r. 1816 w N. 18. Nie można więc ani wątpić że zwyczaiem Rzymianów było, oznaczać granice państwa kamieniami, na których różne napisy umieszczano.

Owczesną rozciągłość państwa Rzymskiego i przyięte zwyczaie Rzymskie w właściwey Sarmacii, zaswiadczaią także niedawno odkryte Rzymskie starożytności, różne urny i monety wykopane w okolicy Kalisza, które przez Jenerała Hrabiego Krasińskiego i Kapitana Hellmeiera przesłano do muzeum towarzystwa przyiaciół nauk w Warszawie.

B — i.

Wyrok śmierci Lelievra.

Oskarzenie Lelievra, przezwanego Chevalier (obaczyć gazetę naszą z r. zeszłego w Nrze 147 oddziału politycznego), na które wzdrygać się musi natura człowieka, wytoczyło się iuż przed Sąd Lugdunski i przez tenże Sąd zostało rozstrzygnięte. Z aktu oskarzenia okazało się: Chevalier urodzony w Madrycie i w Prefekturze Departamentu Rhodańskiego umieszczony podręcznym Urzędnikiem Skarbu, maiący lat 35, postaci łagodney i uymuiącey, wszedł r. 1812 w związki niepozwolone z pewną wdową, piękną i 22 lat maiącą Holenderką. Wdowa ta, którey czerstwe zdrowie zawsze przedtem służyło, zapadła raptownie, na mocne zapalenie wnętrzności, i pomimo wszelkie usiłowania lekarzy w kilka dni umarła. Chevalier żeni się potem z nieiaką Degranges, przedtem także trwałego doznaiącą zdrowia, lecz i ta poczęła się wkrótce uskarżać na kolki i osłabienie w nogach. Zaraz potem umarła w okropnych konwulsyiach. Chevalier przytomnym był iey śmierci, lecz okazał się zupełnie bezczułym. Niebawem poczynił kroki do powtórnego małżeństwa wybór iego trafił na nieiaką Pizard, po którey miał syna. Taż sama słabość, na którą uskarzała się przeszła żona, poczęła i iey dokuczać; krewni chcieli mieć o niey staranie, lecz Chevalier nieprzyiął tego, i sam koło niey chodził. I ta umarła w krótce na konwulsyie. Nie wyszło roku, Chevalier ożenił się po trzeci raz z Maryią Riquet. Urodziła mu także syna, i zaraz potem umarła na konwulsyie. Służebna pilnuiąca chorey po śmierci zaczęła mieć podeyrzenie, chciała radzić, aby trupa otworzono, lecz dała pokóy, uważaiąc w tem zniewagę dla rodziny. Chevalier nie kazał iey nigdy pilnować chorey za życia, sam tylko przy niey zostawał. Nakoniec Chevalier odebrał syna po drugiey żonie od mamki, celem oddania iey do inney, lecz powrócił bez dziecięcia. Twierdził że na drodzę zabłądził, gdzie mu dziecko zaginęło. Do nagłych śmierci iego pierwszych trzech żon (teraz ożeniony iest z czwartą) które wzbudziły naywieksze podeyrzenie, przyczyniało się tyle innych okoliczności podeyrzenie to powiększaiących, tak podczas choroby żon, iak i z powodu zagubienia dziecięcia, tyle sprzeczności towarzyszyło zeznaniom Chevaliera, iż oskarzony został wyraźnie iako zabóyca pierwszych trzech żon i swoiego dziecięcia. Wszystkie cztery umowy przedślubne spisane

były naykorzystniey dla strony, która drugą przeżyie. Nowa zbrodnia popełniona przez niego w Czerwcu r. z. to iest: rabunek dziecięcia, gdzie go na uczynku złapano, dało powód do pociągnienia go przed Sąd. Sąd Lugduński po trzydniowem naradzeniu się uznał Chevaliera, winnym zbrodni: zabóystwa rozmyślnego popełnionego na swoiem dziecięciu, rabunku dziecięcia cudzege, i otrucia trzeciey żony (zabóystwo co do pierwszech dwóch żon nie mogło bydź zupełnie dowiedzione) nakoniec, uznał go winnym sfałszowania 18 dokumentów publicznych i prywatnych. Tak więc oskarzonego skazał na karę śmierci.

Nowy Atlas jeograficzny.

Podpółkownik Piadyszew, służący w woienno typograficznym depo w wydziale kwatermistrzowskim, ma wydać w krótce atlas jeograficzny Cesarstwa Rossyyskiego, Królestwa Polskiego i Wielkiego Xięztwa Finlandskiego, ułożony według naynowszych i naypewnieyszych opisów, a przeznaczony dla życzących gruntownie poznać jeografiią pomienionych ziem i chcących mieć dobrego przewodnika tak po drogach pocztowych, iak równie też po traktach prywatnych. Ten atlas będzie się składać z 70 kart. Kosztuie na naypięknieyszym papierze rubli assygnacyynych sto. Lecz gdy wydawca, nie ma dostatecznych funduszów do wydania tego dzieła; ogłasza zatem prenumeratę, która przyymuie się w bibliiotece do czytania Pana Pławilszczykówa przy sinym moście i u księgarza Pluchart.

Teatr w Lwowie.

Przedstawiano 1. Stycznia znaną komedyioperę: Płaksa i Wesołowski, która zalecaiąc się sprzecznością charakterów i nie złą komiką zawsze z upodobaniem iest na naszey scenie widziana.

Nastąpiła komedyia w 1 akcie z Francuzkingo: Slepowron czyli Poiedynek po omacku. Erast maiąc w podeyrzeniu przeznaczoną dla siebie od oyca narzeczonę, i chcąc się iey niepodobać, przebiera swoiego służącego Slepowrona, i rozkazuie mu przedstawiać swoią osobę. Naturalnie nie mogą zaiąć prostackie postępowania Slepowrona, panna zniechęca się ku niemu, a iey oyciec zaczyna się obruszać. Narescie gdy przestraszony poiedynkiem Slepowron dłużey swoiey roli udawać nie iest w stanie, wyiaśnia się podstęp, a przekonany Erast o wartości swoiey narzeczoney występuie w własney osobie iako kochanek, i spełnia życzenia rodzicielskie.

Całą tę sztuczkę utrzymuie komiczna rola Slepowrona oddana trafnie przez P. Starzewskiego. Smieszne zaloty, pociąg ku garderobianie, narescie tchurzostwo okazane przy poiedynku, zdradzały co chwila tego udanego pana.

Na zakończenie dano znaną iuż i powszechnie lubioną komedyio-operę z muzyką P. Serwaczyńskiego: Stryiowie i Stryianki. Z wielu względów powinna bydź ta sztuka cenioną; przy tylu odmiennych charakterach wystawia rozmaite gusta i dostatecznie wyszydza niedorzeczności ludzkie. Także piękne i patryotyczne aryie, którym stósowna muzyka towarzyszy przyczyniaia się do zapewnienia wartości temu narodowemu płodowi. Z usilnością oddał P. Bensa swoią rolę iako Erast, który pod różnemi postaciami stara się pozyskać zezwolenie niezgodney w sposobie myślenia rodziny w celu pozyskania ręki ukochaney od siebie Emilii. Przedstawiaiąc modnego eleganta umiał połączyć z giętkością ciała zwyczayne tym ludziom maniery. Jako Oszczędnicki zalecał się uymuiącą skromnoscią i grzecznym sposobem postępowania. W roli kawalera Maltańskiego wyrazaiąc się płynnie, odmalował dokładnie charakter nowiniarzów. Nakoniec występuiąc iako oficer Polski wystawił skromnego woiownika okrytego laurami i przywiązanego do oyczystey ziemi. Podobnie P. Nowakowski z zwykłą sobie dokładnością oddał rolę Polaka nad wszystko mężów walecznych ceniącego i ścisle się staroswieckich zwyczaiów trzymaiącego. Trapiąca go małżonka (P. Bensowa) dumna dawnością rodu, wyszczególniła się swoią gadatliwością. — Nakoniec P. Rudkiewicz ze starannością przeszedł rolę gospodarnego Anzelma, i dosyc ubawił swoiem uniesieniem, które na nim muzyka sprawiała, iednakże widoczną była trudność, którą sobie w grze zadawał, a od przeciągania przedostatnich głosek, ieszcze ze wszystkiem odzwyczaić się nie mógł.

Redakcya F. Krattera. — Drukiem J. Pillera.